

PAŃSTWOWE

MINISTERSTWO WYCHOWANIA

in KRAJOWY

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

w Białej-Podlaskiej

Rok IV.



Nr. 101.

23 - 9.

Nr. 1 (37).

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

Lublin, Styczeń 1932 r.

**CENTRALNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
K. O. S. L.**

otwarta: wtorki, środy, czwartki i soboty od godz. 4—6.
Czytelnia — od 6—8.

TREŚĆ.

Część urzędowa.

A. (Zarządzenia ogólne).

Pozycja.

Str.

Okólniki do P. P. Inspektorów Szkolnych, dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych w okręgu oraz Państwowego Pedagogjum w Lublinie:

- | | |
|---|---|
| 1. w sprawie zwrotu opłat szkolnych w roku szkolnym 1931/32 z dnia 7/1.1932 r.
Nr. O. 29449/31 | 2 |
| 2. Ruch służbowy | 3 |
| 3. Komunikaty | 4 |

Część nieurzędowa.

- | | |
|--|---|
| J. Komornicka — Wychowanie państwowe | 6 |
| Zygmunt Kukulski — Nieco o wychowaniu obywatelsko-państwowem | 7 |

	Str.
J. Firewiczowa — Próby realizacji programu wychowania obywatelsko-państwowego w Gim. Żeńskim im. Unji Lubelskiej w Lublinie	9
J. Młodowska — Wychowanie państwowe—próba realizacji w Państwowym Seminarjum Nauczycielskim w Chełmie	12
Tadeusz Moniewski — Wychowanie państwowe w Gimnazjum im. Staszica w Lublinie (Próby realizacji)	16
Temat — Rola teatru ludowego w wychowaniu obywatelskim	18
Ankieta w sprawie udziału nauczycielstwa w pracy społecznej	20
Przegląd prasy codziennej i pedagogicznej	21
Komunikaty	25
Nowe wydawnictwa	27
Ogłoszenie	28
Załącznik. Od Redakcji:	

I. CZĘŚĆ URZĘDOWA.

OKÓLNIKI do P. P. Inspektorów Szkolnych, dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół zawodowych w okręgu oraz Państwowego Pedagogjum w Lublinie:

1.

w sprawie zwrotu opłat szkolnych w roku szkolnym 1931/32
z dnia 7/I.1932 r. Nr. O.-29449/31.

Powołując się na pismo Min. W. R. i O. P. z dnia 9/XII.1931 r. Nr. BP. 6910/31. oraz nawiązując do okólnika Kuratorjum z dnia 20/VIII. 1931 r. Nr. O. 16443/31 (Dz. Urz. K. O. S. Nr. 7/8, poz. 87), polecam skreślić w wykazie w dziale III „Szkoly zawodowe” poz. 4 „Hrubieszów—Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska Wydziału Powiat. Sejmiku” oraz zmienić kolejność numeracji następných pozycji.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) St. Lewicki.

2.

RUCH SŁUŻBOWY.

Kurator Okręgu Szkolnego

mianował w drodze konkursu:

w szkolnictwie powszechnem z dn. 1 lutego 1932 r.

- 1) Adama Jaworczaaka, p. o. kierownika 7-kl. publicznej szkoły powszechnej w Annopolu, pow. janowskim, kierownikiem w tejże szkole.
- 2) Antoniego Plizgę, p. o. kierownika 7-kl. publicznej szkoły powszechnej męskiej w Biłgoraju, kierownikiem w tejże szkole.

przeniósł na własną prośbę:

z dniem 1 grudnia 1931 r.

- 1) Tatjanę Kasatkinównę, nauczyc. 7-klasowej publ. szkoły powsz. w Sterdyni, powiecie sokołowskim, do 4-klasowej publ. szkoły powsz. w Telakach, w tymże powiecie. (Nr. I. 26736/31 z dnia 30/XI.1931 r.).

z dniem 1 stycznia 1932 r.

- 2) Anicetę Kozyrową, nauczyc. 7-klasowej publ. szkoły powsz. w Grabowcu, powiecie hrubieszowskim, do 3-klasowej publ. szkoły powsz. w Siedliskach, powiecie zamojskim. (Nr. I. 28412/31 z dnia 21/XII.1931 r.).
- 3) Justynę Rechaczkową, katechetkę 7-klasowej publ. szkoły powszechnej Nr. 13 w Lublinie do 7-klasowej publicznej szkoły powsz. Nr. 8 w Lublinie. (Nr. I. 28208/31 z dnia 19/XII.1931 r.).
- 4) Ks. Dr. Jana Kralisza, prefekta 7-klas. publ. szkoły powsz. Nr. 8 w Lublinie do 7-klas. publ. szkoły powsz. Nr. 13 w Lublinie. (Nr. I. 25430/31 z dnia 19/XII.1931 r.).

przeniósł w stan spoczynku:

w szkolnictwie średnim z dn. 1 stycznia 1932 r.

- 1) Stanisławę Rymaszewską, sekret. gimnazjum państwowego im. Wł. Jagiełły w Krasnymstawie. (Nr. II. 27290/31 z dn. 18/XII.1931 r.).

Ministerstwo W. R. i O. P.

przeniosło z urzędu:

w szkolnictwie powszechnem z dn. 1 grudnia 1931 r.

- 1) Marję Nosowicką, nauczyc. 7-klas. publ. szkoły powsz. Nr. 3 w Puławach, na równorzędne stanowisko do 7-kl. publ. szkoły powsz. w Korczewie, pow. sokołowskim. (Nr. BP. 5022/31 z dn. 12/XII.1931 r.).

przeniosło w stan spoczynku:

w szkolnictwie średnim z dn. 30 listopada 1931 r.

- 1) Bronisława Przedpeńskiego, dyrektora gimn. państw. im. T. Kościuszki w Łukowie. (Nr. BP. 3594/31 z dn. 13/XI.1931 r.).

KOMUNIKATY.

W sprawie pieczęci urzędowych.

Kuratorjum zwraca uwagę na rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 2 listopada 1931 r. Nr. I. Org. 1930/31 w sprawie pieczęci urzędowych (Dz. Urzęd. Min. W. R. i O. P. Nr. 11/31, poz. 127), a w szczególności na ust. 1, 2 i pkt. b § 1-go, pkt. 8, 15, 16, 18 i 19 § 4-go oraz §§ 6, 7 i 8.

W sprawie szkolnych poranków radjowych.

Rozgłośnia Lwowska przy współudziale Kuratorjum organizuje w soboty o godz. 12 m. 15 szkolne poranki radjowe. Zadaniem tych poranków jest ożywienie tętna życia szkolnego oraz uzupełnienie działań wychowawczych i dydaktycznych temi wszystkimi środkami, któremi radio może już dziś rozporządzać. Poranki są transmitowane przez wszystkie rozgłośnie polskie, sięgając tym sposobem do każdego zakątka państwa. Program audycji uwzględnia różne typy szkół i rozmaite poziomy przygotowania naukowego młodzieży, przyczem zarówno temat jak i stopień bywają stale naprzód dla szkół ogłaszane.

Między innymi w dniu 23-im stycznia r. b. odbędzie się poranek specjalny, w połączeniu z tablicami. Tematem audycji będzie historia, język i obrządek Ormian w Polsce. Do tego poranku Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie wydało 4 duże tablice ściennie, zawierające treść następującą:

1. Katedra Ormiańska we Lwowie—ogólny widok architektury z zewnątrz (wiek XIV—XX).
2. Chór kapłański (wiek XIV—XX). U góry mozaika J. Mehoffera, w absydzie „Ostatnia Wieczerza” J. H. Rosena.
3. Chrystus na Krzyżu—malowidło ściennie J. H. Rosena.
4. Ewangeljarz ormiański z XII wieku — tablica kanonowa, poniżej tekst ormiański „Ojciec nasz”.

Ponieważ podczas audycji główna jej część polegać będzie na wykładzie na podstawie owych tablic, przeto pożądaną jest rzeczą, by szkoły organizujące u siebie zbiorowe audycje, nabyły naprzód wspomniane obrazy. Mogą to uczynić bądź zbiorowo, bądź pojedynczo wprost z Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie, ul. Kurkowa 21, tel. 28-47, przesyłając pieniądze czekiem P. K. O. Nr. 141 751 lub przekazem pocztowym. Cena całej serii, złożonej z czterech tablic, wynosi 2 złote wraz z przesyłką pocztową.

Nr. O. 107/32.

Zawiadomienie Banku Polskiego.

W Poznaniu zatrzymano fałszyfikat biletu bankowego 20-złotowego

Typ V.

Fałszyfikat sporządzono na papierze gładkim o odmiennym składzie i wyglądzie jak papier biletów autentycznych. Celem upodobnienia zewnętrznego wyglądu papieru, zastąpiono ryps siateczką, wykonaną drukiem w kolorze żółtym.

Znak wodny z podobizną króla Kazimierza Wielkiego i skrótem „20 zł” naśladowano zapomocą druku żółtą farbą. Znak wodny na fałszyfikacie, widziany pod światło, wykazuje tylko miejsca ciemniejsze od papieru, podczas gdy na bilecie autentycznym występują wyraźnie miejsca ciemniejsze i jaśniejsze od papieru.

Kolor farby brązowej na fałszyfikacie jest ciemniejszy, występują silniej, a niebieski słabiej, niż na bilecie autentycznym.

Rysunki figur symbolicznych wskutek wadliwego cieniowania są zamazane, a poszczególne fragmenty rysunków nie wykazują wyrazistości i uplastycznienia.

Tło wykonane linjami grubymi, co widać wyraźnie w tarczy strony przedniej.

Druk tekstów i klauzuli niewyraźny.

Podpisy przerywane, miejscami rozlane i zniekształcone.

Numeracja dosyć udatnie naśladowana.

Graficzne odtworzenie rysunków przedniej strony jest niezbyt udatne, wobec jednak dobrze naśladowanej odwrotnej strony, fałszyfikat jest dosyć trudny do rozpoznania.

Podobne fałszyfikaty do opisanego mogą się pojawić również na innym papierze lub też z pewnymi zmianami w wykonaniu rysunku.

Nr. O. 29080/31.

W sprawie kolportażu „Miesięcznika dla młodzieży”.

Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dnia 9/XII.1931 r. Nr. II S. 22611/31 zezwoliło na kolportaż wśród młodzieży szkolnej miesięcznika dla młodzieży p. t. „Kuznia Młodych”—Redakcja: Warszawa, Zamek królewski.

Nr. O. 28712/31.

W sprawie filmów dla młodzieży szkolnej.

W ciągu ostatnich tygodni gimnazja wileńskie były odwiedzane przez przedstawicieli pewnego przedsiębiorstwa kinowego, które przedstawiając polecające pismo z Kuratorjum, proponowało za opłatą 50 groszy od ucznia wyświetlenie w lokalu szkolnym cyklu 3 filmów naukowych. Po przyjęciu propozycji okazało się, że zamiast zapowiedzianej podróży przez

Saharę przedsiębiorstwo wyświetliło „Wierną Rzekę”. Pod względem kunsztu kinematograficznego wartość tego filmu jest niska. Ginie subtelność i głębia psychologii bohaterów, pozostaje natomiast wysokie napięcie erotyczne i wiele momentów drastycznych. Również moment patriotyczny odtworzony jest bardzo niejasno, a wrogi stosunek włościan do powstania może wywołać tylko zamęt w pojęciach młodocianych widzów.

Zachodzi obawa, że niesumienne przedsiębiorstwo może usiłować nadużywać zaufania kierownictw szkolnych i w innych okręgach.

Dyrekcje winny baczyć, by podobne wypadki nie miały miejsca w szkołach Lub. Okręgu Szkolnego.

4.

II. CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

J. Komornicka.

Wychowanie państwowe.

„Niema pracy bez idei i niema idei bez pracy”.

Słuszność powyższych słów niewątpliwie każdy z nas musi uznać. Jeśli zaś stwierdzamy, że „niema pracy bez idei”, to wyraźnie postawienie kwestji, jaka idea przyświeca umiłowanej przez nas pracy, będzie nieodzownym postulatem, który przedewszystkiem wychowawca młodego pokolenia musi sobie wyraźnie postawić.

Praca wychowawcza jedna z najsubtelniejszych, a więc jednocześnie i najtrudniejszych, ma przyczynić się do ukształtowania człowieka-obywatela, a więc przysporzyć państwu jednostek zdrowych fizycznie i moralnie, wysoko stojących pod względem etycznym, zdolnych do pracy twórczej, świadomych celu, ku któremu zmierzają, pełnych entuzjazmu i ukochania tego wszystkiego, co wzniosłe, piękne, pożyteczne, co może spowodować dobro jednostki i ogółu.

Stąd prosty wniosek, że naczelną ideą pracy wychowawczej musi stać się idea państwa, jego potęga, rozwój ekonomiczny, dobro jego obywateli, — pomyślność wszelkich poczynań, zmierzających ku podniesieniu jego znaczenia, dobrobyt i kultura najszerszych mas ludności.

A jeśli tak, to jak najdokładniejsze zaznajomienie z każdym przejawem życia państwowego, z jego twórcami, z ich pracą i poczynaniami, ich bohaterstwem, z ich troskami i trudnościami, z jakimi muszą walczyć, z ich radością i weselem, jeśli ich zaznają, jest najważniejszym naszym obowiązkiem.

Wychowanie państwowe — to budzenie wśród młodzieży entuzjazmu nie dla przeszłości, do której kart niewątpliwie niejednokrotnie zajrzeć wypadnie, — ale dla teraźniejszości i przyszłości, boć dla niej żyć, dla niej młode pokolenie pracować będzie.

Nie żądamy, by wychowankowie nasi zrozumieli ideę własnego wolnego państwa, by z zapałem dla niego pracowali, jeśli my, jako wy-

Od Redakcji.

Obejmując na życzenie Pana Kuratora redakcję działu nieurzędowego Dz. Urz. z dniem 1 stycznia 1932 roku, zwracam się do czytelników i osób zainteresowanych sprawami szkolno-oświatowymi z prośbą o szerokie i istotne poparcie wysiłków moich, zmierzających ku możliwie wszechstronnemu uwzględnieniu potrzeb życiowych szkoły na terenie Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Szczupłe ramy Dz. Urz. nie pozwolą, rzecz oczywista, na obszernie wypowiedzanie się autorów, gruntowność jednak może być zachowana przy zastosowaniu treściwego i rzeczowego ujęcia tematów. Chcąc wytworzyć atmosferę swobody i zbliżenia się z czytelnikiem, redakcja zaprasza wszystkich chętnych do współpracy.

W bieżącym roku kalendarzowym zamierzam poświęcić specjalne numery następującym zagadnieniom: wychowania państwowego i obywatelskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, samorządu uczniowskiego, harcerstwa, krajoznawstwa, samokształcenia nauczycieli szkół powszechnych i średnich, średniego szkolnictwa prywatnego, szkolnictwa młodzieży ze sprawą bibliotek szkolnych i bibliofilstwa, szkolnych Kół literackich, teatru szkolnego i pracowni szkolnych. Prócz zagadnień monograficznych, przewiduję możliwie stały przegląd treści czasopism dydaktyczno-wychowawczych, najnowszych wydawnictw pedagogicznych i naukowych oraz przegląd nauczycielskiej prasy zawodowej, kronikę szkolno-oświatową, sprawozdania z konferencji nauczycielskich — urzędowych i zawodowych — z działalności stowarzyszenia dyrektorów i Związku inspektorów szkolnych, organizacji nauczycielskich, Kół naukowych nauczycielskich, z Kursów dokształcających, wakacyjnych itd. Korespondencja dotycząca pracy na poszczególnych terenach, również będzie w miarę możliwości uwzględniana, proszę tedy czytelników o nawiązanie kontaktu z redakcją.

Dla uplastycznienia niektórych przejawów życia szkolnego — pożądane jest nadsyłanie fotografii (na błyszczącym gładkim papierze) w celu wykorzystania ich do odbitek w tekście, zastrzegam się jednak, że wybór ilustracji będzie bardzo ścisły z powodu znacznych kosztów i szczupłego miejsca działu nieurzędowego. Artykuły zasadnicze (zagadnieniowe) nie mogą przekraczać 2—3 stron druku garmondem, sprawozdawcze i wszelkie inne winny być b. krótkie i zwięzłe. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu i przeróbek formalnych nadsyłanych artykułów. O ile to możliwe, upraszam o nadsyłanie prac na piśmie maszynowym po jednej stronie, sposobem zwykle praktykowanym do druku. Honorarja autorskie będą wypłacane.

Prosimy firmy wydawnicze i redakcje czasopism pedagogicznych oraz naukowo-szkolnych o łaskawe nadsyłanie książek do recenzji lub wzmianek informacyjnych oraz egzemplarze czasopism do przeglądów sprawozdawczych.

Redaktor Dz. Urzęd. K. O. S. Lub.

Dr. Feliks Araszkiewicz

Okręgowy wizytator szkół.

chowawcy, nie otworzymy przed nimi księgi współczesnego życia, jeśli nie nauczymy ich z niej czytać, jeśli nie wpoimy w nich zasady, że najwyższą naszą ideą jest państwo, a ponieważ „niema pracy bez idei”, więc jeśli tej idei dostatecznie nie ukochamy, jeśli jej nie pojmiemy, — nie potrafimy pracować dla państwa, a państwo bez pracy wolnych obywateli ostać się nie może.

Bez głębokiego więc ujęcia zagadnienia wychowania państwowego nie może być mowy o wychowaniu obywatela, a ponieważ „obywatel rośnie przez naród, a naród przez obywatela”, stąd prosty wniosek, że zaniedbanie wychowania państwowego, to umniejszenie wartości narodu, a więc osłabienie potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zygmunt Kukulski.

Nieco o wychowaniu obywatelsko-państwowem.

Stale postępujące naprzód rozszerzanie i pogłębianie swej działalności — to znamieny rys dla rozwoju państwa w XIX wieku. Państwo, które jeszcze w XVIII stuleciu cel swój widziało przedewszystkiem w organizacji militarnej, przetworzyło się w XIX w. w powszechny zakład kultury z celami wybitnie etycznymi. Przemiana ta uwidoczniła się głównie w dwóch dziedzinach: najpierw w wychowaniu a następnie w polityce społecznej. Wychowanie publiczne przeniknęła potężna idea: państwo, jako wyraz społeczeństwa zorganizowanego, powinno swym członkom, ze względu na godność państwową, dostarczyć środków do umysłowo-moralnego wykształcenia. Zdumiewający wprost postęp w dziedzinie świadczeń na rzecz wykształcenia, wychowania i oświaty w XIX i XX stuleciu jest skutkiem tej oto właśnie idei.

Klasyczna starożytność kształciła jednostkę dla państwa, które wtedy było wszechwładną formą życia; średniowiecze wciągało młode pokolenie do życia kościelno-religijnego; w czasach nowożytnych, kiedy państwo podniosło się znów do potęgi samoistnej, rozwój wolnej osobowości stał się tematem wychowania, które w XX w. widzi w dziecku nietyle istotę zdolną do uczenia się i pamiętania, ile istotę czynną i twórczą.

Dzisiaj rezultat wychowania mierzymy nie tem, co wychowanek umie, ale tem, co i jak robi i czem jest. Inaczej mówiąc, współczesne wychowanie i nauczanie ma na celu wyrabianie szlachetnych charakterów o energicznej woli rozumnej, opierającej się na stałych zasadach moralnych i według nich postępującej. Czynność nauczyciela-wychowawcy ma nawiązywać do drzemającej w dziecku siły samorozwojowej, uprzystępniać mu zrozumienie życia i zawczasu wdrażać je do życia społecznego. Stąd też wychowanie moralne, kształcenie woli i charakteru wysuwają się na plan pierwszy w pedagogice współczesnej.

Szkoła dzisiejsza, pomna na całokształt obowiązków człowieka, wychowuje młodzież do religijności, która ma duże znaczenie dla moralności; zaprawia do opanowania siebie samego, t. j. do wyrabiania w młodzieży energicznej i stałej woli; a chcąc przygotować młode pokolenie do życia

społecznego w państwie, wychowuje je do życzliwości, posłuszeństwa, prawdomówności, samorządzenia się, samodzielności, pracy i życia obywatelskiego.

Podkreślenie wychowania obywatelsko-państwowego w Polsce odrodzonej zasługuje na szczególniejszą uwagę ze względu na długą naszą niewolę polityczną i ewolucję pojęć o państwie, dokonaną jeszcze w ubiegłym stuleciu. Szerzyć znajomość państwa, jego urządzeń i funkcji, zyskiwać serca i umysły młodzieży dla państwa, wpływać na wolę co do wypełniania obowiązków względem państwa, wyrabiać poczucie obywatelskie i usposobienie państwowe, utrwałać i manifestować lojalność obywatelską, budzić wiarę w państwo, poczucie niepodległości z kultem bohaterów walk o wolność, przekonanie o konieczności dostępu do morza, przeświadczenie, że obywatel jest obowiązany do służby i poświęcenia się dla państwa, wreszcie przygotowywać pogotowie bojowe w obronie praw do nienaruszalności granic i niepodległości: — oto kardynalne zadania szkoły polskiej, konieczne do spełnienia zapomocą odpowiednich metod pracy wychowawczej i dydaktycznej, które powinny oddziaływać skutecznie na uczucie, wolę i rozum młodzieży.

Moralny, życzliwy, zdrowy fizycznie, opanowany i zahartowany, prawdomówny, lojalny, posłuszny i karny, pracowity, samodzielny, twórczy i odpowiedzialny obywatel winien wychodzić ze szkoły polskiej, wychowującej w duchu państwowym.

Do osiągnięcia powyższego celu wychowawczego szkoła polska dąży zapomocą następujących środków:

- 1) stosowanie nowych metod nauczania w duchu wspólnoty pracy i to nie tylko na t. zw. lekcjach, ale i w naukowych organizacjach młodzieży;
- 2) należyte współdziałanie domu ze szkołą w dziele wychowania młodzieży w duchu obywatelskim;
- 3) zaprowadzenie hufca szkolnego P. W., oraz drużyny harcerskiej, i wyznaczenie im odpowiedniej roli w kierunku wychowania państwowego;
- 4) popieranie uczniowskich organizacji samorządowych, jak gmin szkolnych, klasowych, sądów koleżeńskich i t. p., oraz instytucji o charakterze społecznym, jak np. uczniowski sklepik spółdzielczy, kasa oszczędności, Pol. Czerw. Krzyż, Biały Krzyż, Liga M. i R., Liga O. P. P., Liga Samowystarczalności Gospodarczej i t. p.;
- 5) uruchomienie dobrze postawionej świetlicy z czytelnią pism, gramii, pogadankami, radjo, epidiaskopem, linguaphonem, klubem społecznym, dla wytworzenia środowiska przyjaźni i koleżeńkiego współżycia, dla kulturalnej rozrywki, zajęć artystycznych, pracy samowychowawczej i samokształceniowej, dla rozwijania samodzielności, wychowania społecznego i zaprawiania do zbiorowego obywatelskiego czynu;
- 6) pisma szkolne, redagowane przez młodzież a mające na widoku popieranie twórczości młodych talentów we wszelkich dziedzinach, oraz odzwierciedlenie życia młodzieży i szkoły;
- 7) urządzenie uroczystości pomysłem i siłami młodzieży, a mających na celu wszczepianie hasła państwowych w życie szkolne;
- 8) realizowanie wycieczek szkolnych dla pogłębienia znajomości kultury rodzimej z uwzględnieniem właściwości regionalnych (koła: krajoznawcze, przyrodniczo-geograficzne, sportowe, fotograficzne);

9) popieranie kół naukowych młodzieży, jako organizacji samokształceniowych.

Tak się przedstawiają w krótkości cele i podstawy wychowania obywatelsko-państwowego, oraz środki prowadzące do urzeczywistnienia tych zamierzeń.

Celem tedy współczesnej szkoły polskiej jest realizowanie zasad wychowania państwowego przez odpowiedni program i metody nauczania, przez umiejętne wyzyskanie wpływu wychowawczego szkoły dla interesu państwowego, przez akcentowanie w codziennym życiu szkolnym obowiązków młodzieży względem państwa i podawanie sposobów realnej służby dla dobrze pojętego dobra państwa.

Szkoła dzisiejsza powinna nauczyć młodzież spełniania obowiązków nie tylko względem Boga, siebie i bliźnich, ale i obowiązków obywatela — państwowca.

Cały więc aparat prac i zajęć w dobrze zorganizowanej szkole polskiej ma dążyć do wyrobienia w młodym pokoleniu silnych etycznych charakterów w duchu obywatelsko-państwowym.

J. Firewiczawa.

Próby realizacji programu wychowania obywatelsko-państwowego w Gimn. Żeńskim im. Unji Lubelskiej w Lublinie.

Wychowanie obywatela świadomego swych zadań i obowiązków względem państwa, pojętego jako najdoskonalsza forma współczesnego życia zbiorowego, nie jest w polskiej praktyce wychowawczej hasłem nowym. Tem niemniej jednak w odrodzonym Państwie Polskim hasło to w formie wyraźnej i kategorycznej zostało wysunięte na czoło zagadnień wychowawczych dopiero w ciągu ostatnich lat paru. Hasło wysunięte z góry przez Najwyższą Magistraturę Wychowania Publicznego musiało przeniknąć rzesze nauczycielskie, stać się ich własnością nie tylko w zakresie ideału wychowawczego lecz i praktyki codziennej. Nic zatem dziwnego, że dopiero dziś program pracy wychowawczej buduje się pod kątem widzenia wychowania obywatelsko-państwowego.

Jakkolwiek program nauczania w każdym typie szkoły średniej ogólnokształcącej jest jeden i ten sam dla chłopców i dziewcząt i z tego punktu widzenia obie płcie są traktowane jednakowo, to tradycje wychowawcze ogółu społeczeństwa a nawet i szkoły aż dotąd niemal wyraźnie różniczkują ideały wychowawcze w zależności od płci młodzieży. Chłopca wychowywano zawsze na obywatela, dziewczynę — tylko w wypadkach wyjątkowych. Ciasny krąg obowiązków rodzinnych, później — w czasach nowszych — praca w nielicznych dostępnych dla kobiety zawodach — były terenem życia i wyżycia się kobiety. To też pod wpływem starych nałóg myślenia program wychowania żeńskiego konstruowano tak, że zagadnienia obywatelskie nawet w czasach najnowszych odsuwano na plan ostatni, uwzględniając z nich jedynie szczupłą dziedzinę obowiązków charytatywnych najczęściej w zabarwieniu filantropijnym, raczej na podłożu praktyk religijnych, aniżeli w rozumieniu obowiązków społecznych. Resztę

zagadnień obywatelskich stanowiła albo „polityka“ z którą dziewczynę nie warto zaznajamiać, albo zagadnienia gospodarcze w rozumieniu statystycznym, czem dziewczęta nie lubią zaprzętać sobie głowy.

Wobec takiego nastawienia psychicznego ogółu społeczeństwa i, niema co ukrywać, większości wychowawców, sprawa wychowania obywatelsko-państwowego w szkołach żeńskich natrafiła na grunt niemal zupełnie nieprzygotowany. Grunt ten dopiero trzeba stworzyć i to od warstw najgłębszych, od podstaw psychiki, w wielu wypadkach uświęconej tradycją, nałogiem myślenia, niema umową pokoleń.

Wystarczy dla przykładu wziąć pierwszą lepszą cnotę obywatelską, np., poczucie odpowiedzialności, żeby się przekonać, jak daleko jesteśmy od pojęcia ideału obywatelskiego.

Poczucie odpowiedzialności bynajmniej nie jest cechą wrodzoną, jak np. poczucie krzywdy. Cechę tę należy przez wychowanie wyrobić. Tymczasem kobieta tradycyjnie nie była odpowiedzialna za swe postępowanie, choćby w zakresie t. zw. spraw honorowych.

Dziewczynka stale jest otaczana opieką i chętnie jej się poddaje. Jej nie upokarza to, że ktoś za nią pomyśli, ktoś zdecyduje, ktoś pokieruje. Brak samodzielności, bierność, brak poczucia odpowiedzialności są to cechy w sam raz dobre dla niewolników — nigdy zaś dla pełnowartościowego obywatela.

To też, chcąc wychowanie państwowe oprzeć na trwałym fundamencie, należy przebudować psychikę dziewcząt, wyzyskać i rozwinąć cechy dodatnie, wypłenić lub zneutralizować cechy ujemne, aspołeczne.

W tem rozumieniu jest pomyślana i w miarę sił i możliwości prowadzona praca wychowawcza w żeńskim gimnazjum państwowym w Lublinie.

Wychodząc z założenia, że najskuteczniejszym środkiem wychowawczym jest czyn, życie szkolne zostało zorganizowane tak, by możliwie większa liczba dziewczynek brała w nim czynny udział, pracując w różnorodnych organizacjach, w szczególności w samorządzie szkolnym i w jego różnorodnych sekcjach.

Jeżeli chodzi o program pracy wychowawczej, to w r. b. został on skonstruowany zgodnie z zadaniem, wysuniętem przez życie szkolne. Zadaniem tem było wprowadzenie w życie samorządu szkolnego. Do r. bieżącego istniały gminy klasowe, których działalność była najzupełniej odosobniona, a nawet często — rozbieżna. Potrzebę scentralizowania pracy samorządowej Grono Wychowawcze odczuwało dawno. Cierpliwie jednak czekano, aż odczuje ją i młodzież. Nie narzucano jej organizacji, w której, nie rozumiejąc zadań należycie, nie potrafiłaby pracować z oddaniem.

Gdy młodzież ujawniła tę potrzebę — zaczęła się intensywna praca zarówno ze strony młodzieży jak i grona wychowawczego dokoła zmontowania nowej organizacji, ustalenia jej agendy oraz wprowadzenia w życie szkolne odpowiednich zmian. Tego rodzaju praca wypełniła pierwsze półrocze.

Drugie zagadnienie wysunięte przez młodzież — to sprawa ufundowania sztandaru szkolnego, którego szkoła dotąd nie posiada, a którego brak młodzież coraz dotkliwiej odczuwała.

Sztandar, jako widomy symbol społeczności szkolnej, jest zwykle w szkole przedmiotem czci i szacunku. Wiąże młodzież w pierwszą korporację, zobowiązuje do etycznego postępowania, hasłem swem zagrzewa

nietylko do młodzieńczego czynu w murach szkolnych, lecz staje się często dewizą całego późniejszego życia. Prowadzi hufiec młodych do społeczności państwowej. Jest jednym ze środków wychowania państwowego. Uczy bowiem poglądowo rozumienia, czem jest zorganizowana, wspólną ideą ożywiona, społeczność. Daje poczucie siły i mocy, poczucie honoru i godności społecznej.

Ufundowanie własnymi siłami tak rozumianego sztandaru jest również cennym momentem wychowawczym w szkole.

I to zagadnienie dojrzało w sercach samej młodzieży. Grono wychowawcze skorzystało z tego i wespół z młodzieżą z zapałem przystąpiło do pracy. A więc kwestja zebrania odpowiedniego funduszu, sprawa projektu rysunkowego, wybór hasła, wykonanie — stały się sprawami aktualnymi. Stał liczne narady, zebrania, komisje, konkursy i t. p.

Wszystko to są prace drobne, lecz realne, związane z życiem szkolnym, poruszające umysły, rozpalające wyobraźnię i serca, pobudzające inicjatywę.

W związku z 10-ą rocznicą istnienia szkoły młodzież wysunęła potrzebę urzędzenia święta — akademii, opracowała programy, do realizacji których ma przystąpić w II-em półroczu.

Jak z tego widać, zasada wiązania pracy wychowawczej z życiem jest utrzymana przez pociągnięcie młodzieży do tego rodzaju pracy szkoła dąży do rozwoju rozumienia praworządności, poszanowania władz, karności, do wyrobienia poczucia odpowiedzialności, samodzielności, popiera przejawy rozumnej inicjatywy, kładzie podwaliny pod zaczątki współpracy społecznej.

Jakkolwiek aktywność dziewcząt dotyczy małej grupy społecznej, jaką jest organizacja klasowa lub szkolna, to jednak stale są przeprowadzane analogie z życiem obywatelskim miasta, województwa i państwa. Dziewczęta żyją z tą myślą, że po ukończeniu szkoły czeka je takąż praca tylko na większą skalę, na większym terenie.

Jednocześnie na kanwie codziennych wysiłków wychowawczych snuje szkoła motywy wychowania państwowego, starając się przez oddziaływanie na stronę poznawczą, woluntarną i emocjonalną uczenic, wychować je na świadome, czynne i twórcze obywatelki Państwa Polskiego.

Wychowanie państwowe przez poszczególne przedmioty nauczania jest uwzględniane w miarę umiejętności poszczególnych osób — nauczających oraz w miarę możliwości programowych.

Około $\frac{3}{4}$ grona nauczycielskiego w ciągu ostatnich dwu lat przesłuchało kursy dydaktyczne i wychowawcze. Rezultatem tego jest żywe i stałe zainteresowanie grona nauczycielskiego zagadnieniami wychowawczymi oraz dążenie do realizowania w praktyce szkolnej nietylko postulatów dydaktycznych lecz i wychowawczych. Komisje przedmiotowe ustalają nietylko koncentrację przedmiotów, lecz także i właściwy dobór materiału oraz jego układ pod kątem widzenia wartości wychowawczych.

Wychodząc z założenia, że wycieczki krajoznawcze są pierwszorzędnym środkiem wychowania państwowego, gdyż dają żywą poglądową wiedzę o poszczególnych terenach Rzeczypospolitej oraz wiążąc echa świetnej przeszłości z tętnem współczesnego życia rosnącego w potęgę Państwa, oddziaływają silnie na uczucie młodzieży — w programie wychowawczym szkoły są one uwzględniane i mimo ciężkich warunków materialnych — realizowane. W r. ub. oprócz wycieczek w bliższe okolice, odbyła się jedna

8-mio dniowa w Góry Świętokrzyskie. W r. b. projektowane są dwie dalsze wycieczki.

Zainteresowanie młodzieży zagadnieniami państwowymi, urabianie jej poglądów oraz odpowiednie nastawianie psychiczne jest stałą troską szkoły i stałym dążeniem zespołu wychowawczego. Stąd może wpływać ów nastrój i owa specjalna atmosfera wychowawcza, która przenika wszystko, poczynając od drobnych codziennych czynności aż do świąt uroczystych i obchodów rocznic narodowych i państwowych.

Liczba świąt i obchodów w programie wychowawczym szkoły jest nieduża. Główną przyczyną tego, jak również i największą trudnością w urządzaniu tego rodzaju imprez, jest brak sali w szkole.

Jednak te nieliczne uroczystości są opracowywane zawsze starannie, Młodzież bierze tu czynny udział i jako inicjatorka i realizatorka programu. Nawet drobne jednogodzinne obchody, jak święto książki, Dzień Pomorza, Akademia ku czci J. Kochanowskiego były takim maleńkim triumfem szkoły.

Błyszczące oczy i rumieniec podniecenia wykonawczyń, poważna duma inicjatorek, radość i zadowolenie audytorjum świadczyły, że mozolna praca długich, po południowym wypoczynku wydartych godzin nie poszła na marne, że zostało we właściwym czasie rzucone ziarno rodzajne, które w głębi młodych dusz zacznie kiełkować i wyda plon.

Tak mniej więcej przedstawiają się wysiłki nad realizacją programu wychowania, którego nie uważamy ani za skończony, ani za doskonały. Są to próby mniej lub więcej szczęśliwie pomyślane, mniej lub więcej umiejętnie dobrane i przeprowadzane.

Brak wzorów, brak wyraźnych wskazań z góry z konieczności może bardziej pobudzać inicjatywę i twórczość wychowawców, lecz tem samem pociąga za sobą i większą ilość nieuniknionych w takich wypadkach błędów.

Trudności, z którymi trzeba walczyć ciągle, są i może jeszcze długo będą.... Lecz sprawa, choć wolno postępuje stale na przód.

Czy są i jakie rezultaty — trudno dziś byłoby sądzić. To nie są rzeczy efektowne, nie rzucają się od razu w oczy. Z tego egzamin zdaje się przez całe życie wobec całego splotu zagadnień obywatelskich i państwowych.

J. Młodowska.

Wychowanie państwowe

próba realizacji w Państw. Sem. Naucz. w Chełmie.

Aczkolwiek szkoła nie ma możliwości ujęcia w swoje ręce całokształtu wychowania młodzieży, to jednak powołana jest przede wszystkim jeśli nie wyłącznie do wychowania człowieka społecznego, i obywatela własnego państwa. Na terenie szkoły rodzą się takie zagadnienia jak solidarność, współdziałanie, współpraca i wzajemna pomoc. Na tymże terenie następuje zetknięcie się ze sobą różnych warstw społecznych, różnych narodowości, różnych wyznań, a stąd wypływa zainteresowanie się temi zagadnieniami, poszanowanie cudzych przekonań i dążenie do odszukania ponad różnicami, wspólnych cech duszy człowieka. Nigdzie też po za szkołą

nie styka się młodzież z zagadnieniem swego stosunku do Państwa. Daleka jestem od zapoznania wielkiej wartości wpływu domu na wyhodowanie uczucia patriotycznego. Dom, rodzina rozpałiły ogień miłości Ojczyzny i pragnienie poświęcenia się dla Niej w czasach niewoli, w szkole jednak dopiero młodzież na każdym kroku czuje się wolnym obywatelem wielkiego Państwa, widzi opiekę tego Państwa nad sobą, ma możliwość podejmować realną pracę dla dobra Państwa, ma sposobność rozwijać w sobie dumę narodową i pragnienie współdziałania dla rozkwitu i wzrostu potęgi — Państwa. W szkole również nadarza się mnóstwo okoliczności wykazujących, że służyć pożytecznie Państwu można niezależnie od stanowiska, jakie się zajmuje, jak również i to, że szczęście i dobrobyt jednostki w zupełności zależne jest od szczęścia i dobrobytu Państwa.

Uważając sprawę wychowania państwowego za nader doniosłą, rozumiem jak ważną jest rzeczą, porozumiewanie się wychowawców ze sobą w tej kwestji oraz wzajemne komunikowanie sobie prób i doświadczeń. Dlatego też pozwalam sobie przedstawić, jak próbujemy zagadnienia wychowania państwowego realizować na terenie naszej szkoły.

Naczelną zasadą naszego postępowania jest zupełnie jednolity nasz stosunek do wszystkich uczennic, bez względu na ich narodowość, czy wyznanie. Rozróżnia się tylko jednostki i przy wyborach władz do organizacji szkolnych, przy poruczaniu funkcji i godności, liczymy się wyłącznie tylko z wartością moralną danego osobnika. To też najwyższe godności zajmują zarówno katoliczki, jak prawosławne, protestantki lub żydówki i nigdy nie zdarzyło się, aby dziewczęta wyłamywały się od zarządzeń danej władzy organizacyjnej, ze względu na to, że tę władzę piastuje jednostka, różna narodowością, czy wyznaniem.

Również nie zdarzyło się, aby dziewczęta innych wyznań lub narodowości, na powierzonych sobie stanowiskach nadużywały swej władzy — lub postępowywały nielojalnie w stosunku do szkoły lub organizacji. Przeciwnie wyrabiały się na dzielne pracownice i lojalne obywatelki.

Idea posłuszeństwa prawu, i władzom te prawo reprezentującym, to idea, którą przede wszystkim wpaja Samorząd swoim członkiniom, a statut Samorządu jest na początku każdego roku przez wszystkie dziesiątki czytany i komentowany.

Obok idei posłuszeństwa prawu i poszanowania tegoż, staramy się konsekwentnie przeprowadzać ideę współdziałania dla dobra Państwa. Członkinie samorządu podzielone są na dziesiątki, każdy dziesiątek ma sobie powierzoną pewną funkcję, za którą jest odpowiedzialny. Funkcje zaś te mają na celu utrzymać ład, porządek w szkole, nadać jej wygląd estetyczny, chronić inwentarz i mury od zniszczenia. Fakt, że za całość inwentarza państwowego odpowiedzialna jest młodzież, że na każdym kroku styka się z orzeczeniem „o to dbać należy bo to, jest własność państwowa”, uczy ją dbałości o dobro Państwa, zarazem wskazuje jej, jak każdy, a zatem i ona za dobro to jest odpowiedzialny.

Wreszcie ponieważ funkcje spełniane przez dziesiątki są różne, bardziej lub mniej efektowne, bardziej lub mniej uciążliwe, niosą one tę naukę młodzieży, że wszelka praca dla społeczności, dla Państwa sprawowana, jest — godna poszanowania i ważna. Jestem przeciwną, stosowanemu w niektórych szkołach zwyczajów i codziennego podnoszenia sztandaru

i śpiewania hymnu narodowego: obawiam się aby te symboliczne czyny, powtarzane na codzień nie spadły do rzędu codziennych zautomatyzowanych czynności, przy których nieobecne są ani świadomość intelektualna, ani uczuciowa. Natomiast — przestrzegamy bardzo pilnie, aby na obchody narodowe, nawet odbywające — się wewnątrz szkoły, nauczycielstwo zjawiało się w stroju odświętnym, młodzież zaś w mundurkach galowych: żeby w czasie śpiewania hymnu narodowego, czy to na obchodzie, czy to w każdą niedzielę po Mszy Św. zachowana była postawa „na bacność”. Motywem tych naszych posunięć jest, że za zewnętrzną formą szacunku przyjdzie i wewnętrzny nastrój poszanowania. Młodzież nasza chowana jest w kulcie dla wielkich jednostek wogóle: każdy dziesiątek ma za patronkę jedną z wielkich niewiast, której życiorys musi znać dobrze, przycem o ile patronka jest osobą żyjącą, zachęcamy członkinie dziesiątka do nawiązania kontaktu listowego z nią: tym sposobem zyskujemy dla dziewcząt naszych wpływ wychowawczy umysłów mądrych i serc wielkich, a pośrednio budzi się w nich podziw i miłość dla kraju, który te niewiasty wydał. Od pierwszego roku istnienia szkoły, szerzymy wśród młodzieży naszej kult dla Zbawcy Ojczyzny — Marszałka Józefa Piłsudskiego. Imieniny Jego są zawsze wielką uroczystością w szkole, na długo przedtem krząta się Samorząd około laurki, któraby ich myśli i uczucia wyraziła, około urzędzenia obchodu dla dzieci ze szkoły ćwiczeń i Akademii dla Seminarjum. W przemówieniach z okazji tej rocznicy, zarówno jak z okazji rocznicy 11 listopada staramy się co roku z innej strony oświetlić postać Marszałka, aby wykazać w całej pełni Jego znaczenie dla sprawy odzyskania i utrzymania Niepodległości Polski.

Wszystkie inne rocznice i obchody staramy się tak powiązać z dniem dzisiejszym, aby młodzież rozumiała, że ofiary przeszłości obowiązują ją do owocnej pracy dla dobra Państwa, na stanowisku jakie im przyszłość wyznaczy. Wyjątek od tej reguły stanowi obchód powstania styczniowego. Ta rocznica poświęcona jest wyłącznie rozpamiętywaniu tej wielkiej świadomej swej bezowocności, ofiary. Aczkolwiek zawsze głosimy, że trudniej lecz pożyteczniej jest dobrze żyć dla Ojczyzny niż dla Niej umierać, to w tym wypadku wykazujemy wartość śmierci za ideę. Duży nacisk kładziemy na zaznajomienie uczeń z wybitnymi zdarzeniami w życiu Polski: w tym celu opiekunka czytelni co tydzień robi z dziewczętami przegląd czasopism i omawia ważniejsze zdarzenia. Każdą przypadkowo wolną godzinę na kursie lub w starszych oddziałach szkoły ćwiczeń poświęcamy na omówienie ważniejszych zdarzeń z życia Polski lub zagranicy, o ile te mają wpływ na życie Polski. Za podstawę bierzemy „Gazetkę” z „Iskier”, gdzie — wszystkie dane w sposób najtreściwszy są przedstawione.

Duży nacisk kładziemy na wycieczki, starając się, aby uczennice w czasie pobytu swego w szkole poznały: stolicę, Kraków, morze, Śląsk i góry. Ponieważ młodzież nasza rekrutuje się ze sfer b. ubogich, więc staraniem Samorządu jest zdobycie funduszu na zapomogi wycieczkowe. Samorząd już od września rozpoczyna akcję w tym kierunku i często udaje mu się zebrać fundusz przewyższający tysiąc złotych, co wobec bardzo skrupulatnie przemyślanego kosztorysu wycieczki pozwala kilkunastu najbiedniejszym wziąć w niej udział. Plan wycieczki jest zawsze tak pomyślany, aby uczennice poznały nie tylko piękno kraju i dawność kultury, ale aby mogły widzieć intensywność rozbudowy od czasu odzyskania niepodległości.

Tak — w Krakowie nie tylko im pokazujemy piękno architektoniczne Wawelu, ale i wielkość prac rekonstrukcyjnych, nie tylko stare zabytki historyczne, ale i gmach Y. M. C. A. W Gdyni nie tylko widzą morze, ale i port, przycem, my które Gdynię z przed 10 lat znamy, przedstawiamy im obraz wioski w tamtych latach, aby im rozmach pracy tem dobitniej pokazać.

Aczkolwiek osobiście nie jestem zwolenniczką regionalizmu w stosunku do Polski, uważając, że w kraju tak niedawno za sobą waśnie dzielnicowe mającym najpierw patriotyzm hodować należy: to jednak duży nacisk kładziemy na zainteresowanie się najbliższą okolicą rodzinną. Już w oddziale 3-im szkoły ćwiczeń historję — nawiązuje się do Chełma i omawia się te zdarzenia historyczne, które najściślej z miastem tem się łączą. Na kursie I-ym dziewczęta gromadzą zwyczaj, obrzędy, piosenki swej najbliższej okolicy. Na kursie V-ym nauka obywatelstwa za punkt wyjścia dla zdobycia wiadomości terenowych, statystycznych bierze znowu Chełm. Przy tej sposobności dziewczęta stykają się z różnymi urzędami i zapoznają z ich pracą i znaczeniem teje dla Państwa.

Dla rozbudzenia dumy narodowej wykorzystujemy korespondencję naszej młodzieży czerwonokrzyskiej z zagranicą. Albumy, jakie dziewczęta nasze wysyłają do Anglii, U. S. A., Japonji, czy na Alaskę obrazują nie tylko piękno Polski, ale i jej rozkwit przemysłowy, rozbudowę jej handlu i wytwórczości.

Czerwony Krzyż ponadto ma za zadanie przyuczać dziewczęta do służby społecznej. Od 4-ch lat już prowadzi sekcja humanitarna Cz. Krzyża świetlicę, w której popołudnia na zabawie i nauce spędza 17 dziewczynek ubogich z chełmskich szkół powszechnych. Członkinie Cz. Krzyża pomagają dzieciom w lekcjach, bawią się z niemi, dają im wreszcie wieczerzę, przez nie same przyrządzoną z produktów już to w naturze zebranych, już też zakupionych za fundusze zdobyte przez sekcję. Istniejąca wśród dzieci ze szkoły ćwiczeń sekcja „Przyjaciółek” zaopatruje dzieci ze świetlicy w materiały piśmienne. Sekcja humanitarna obdarza je na „Gwiazdkę” w ciepłą odzież.

Sekcja „ciulaczek” zaprawia już dzieci ze szkoły ćwiczeń do oszczędności. Należy do niej 49 członkiń, z których kilkanaście ma już własne — książeczki P. K. O.

Aby zachęcić dzieci do dobrego postępowania, zapowiedziałyśmy im w dniu święta 11 listopada, że ten oddział, który do półrocza najlepiej sprawować się będzie, otrzyma na własność klasy plakietkę brązową z podobizną Marszałka Piłsudskiego. Co tydzień ocenia się postępowanie oddziałów, przycem w skład jury, prócz kierowniczkii Szkoły Ćwiczeń i Pań Nauczycielek, wchodzi uczenice kursu III-go, mające dyżury w niższych oddziałach. Tym sposobem wobec dzieci podnosimy autorytet uczeń dyżurujących w nich zaś samych budzimy poczucie odpowiedzialności za swe postępowanie i za — stosunek ich do dzieci. To są ogólne wytyczne naszego postępowania mającego na celu wychowanie czynnych i karnych obywateli Państwa Polskiego.

Wychowanie państwowe w Gimnazjum im. Staszica w Lublinie.

(Próby realizacji).

Zagadnienie wychowania państwowego, zostało podniesione na terenie powierzonej mi szkoły do poziomu naczelnej zasady w pracy nad młodzieżą. Idea państwowa stanowi podstawę, o którą opiera się całe nastawienie naszej pracy wychowawczej. Składające się na całość tej pracy różnorodne wysiłki i poczynania, podejmowane na terenie szkoły, wyrażały zarazem główny ich cel — przygotowanie młodzieży w myśl wskazań „Ustaw” Komisji Edukacyjnej „do przyszłych usług dla państwa”, — wychowanie szeregow obywateli, którzyby uznawali za naczelną postulat obywatelskiego działania dobro państwa.

To też myśl o państwie była główną przewodniczką w naszych poczynaniach wychowawczych. Myśl o Polsce, jako o państwie trudem żołnierza, krwią i mieczem zdobytem, wyraziła się w hołdach dla trudu życia twórcy niepodległości i niezmordowanego jej budowniczego. Pełnym wyrazem tej czci stał się ufundowany szkole wspólnym wysiłkiem rodziców, młodzieży i nauczycielstwa pomnik Józefa Piłsudskiego, a uroczystość odsłonięcia jego wobec przedstawicieli władz i społeczeństwa, utrwalona następnie w pamiątkowej broszurze, swój cel wychowawczy z punktu widzenia wychowania państwowego musiała osiągnąć.

Kult sztandaru państwowego, jako symbolu niepodległości, jako wyrazu dumy z przynależności do państwa, wyrażony został w zaprowadzonym w ostatnią rocznicę 11 listopada zwyczaju uroczystego podnoszenia sztandaru na maszt przy dźwiękach orkiestry wobec zgromadzonej młodzieży. Symbolicznie schyla wówczas młodzież przed nim sztandar szkolny na znak, że godło państwa jest najwyższym symbolem, że chylić się przed nim musi sztandar każdej zawodowej, wyznaniowej, czy społecznej instytucji w państwie.

Poznanie ziemi ojczystej, jej skarbów i piękna, jej ognisk kulturalnych i warsztatów pracy, — prace regionalne młodzieży w kółku krajoznawczym uznane zostały jako szkoła wychowania obywatelskiego i jego państwa. Bowiem z prac tych wyrasta poznanie warunków i sposobów bytu i pracy człowieka i myśl społeczna o konieczności sięgania do źródeł nędzy, mieszczącej się w strukturze świata, idea „szklanych domów” — pracy dla lepszego i doskonalszego jutra społecznego.

Pierwsza nagroda uzyskana na ostatnim wojewódzkim konkursie modeli latających, szereg dyplomów instruktorów lotniczych, zdobytych przez młodzież, pierwszy w Lublinie szkolny kurs na podinstruktorów III kategorii, zorganizowany przed paroma miesiącami, prace uczniowskie w otwartej w ubiegłym roku modelarni, są najlepszym dowodem tego, że młodzież dała się wprzągnąć w wir najistotniejszych problemów życia państwowego i umiała się nimi zainteresować i przejąć.

Podjęte zostały próby zerwania z autokratycznymi formami organizacji szkolnej, próby zdemokratyzowania jej i przygotowania przez to młodzieży do posługiwania się temi formami życia zbiorowego które stworzyła wspól-

ność. Oparcie życia w szkole nie na nakazach władz, a na poczuciu obowiązku młodzieży opartem o ów z „de republica emendanda” Modrzewskiego czynnik „dobrej woli”, pojmowany jako główny regulator życia społecznego stanowiło główny cel tych wysiłków. Stworzona w tym celu ogólnoszkolna gmina samorządowa z radą gminą, jako swym naczelnym organem, skupiła w ramach swej organizacji w zbiorowym wysiłku współdziałania wszystkich swych młodych obywateli, polaków i żydów, katolików i prawosławnych dla rozwoju życia samorządowego. I przyczynia się zarazem do psychologizowania wszystkich poczynań młodzieży w zakresie prac samokształceniowych, samopomocowych, samorządowych wogóle.

Tak ważne z punktu widzenia wychowania państwowego dążenie do zapoznawania młodzieży ze współczesnością, z bieżącymi wydarzeniami w Polsce i poza nią na świecie — wyraziło się w zaprowadzeniu szkolnej gazety ściennej, redagowanej z wycinków pism codziennych.

Uroczystości szkolne organizowane w rocznicę wielkich wydarzeń z naszych dziejów i zajmowane pod kątem rzeczywistości Polskiej współczesnej doby jej życia i jej dzisiejszych potrzeb, stawały się niejednokrotnie potężnymi manifestacjami uczuć państwowych młodzieży — może dlatego, że odbieraliśmy im charakter smętnych „narodowych wieczorków patriotycznych” z lat niewoli, starając się nadać im rumieniec życia, sens z punktu widzenia potrzeb teraźniejszości i przyszłości państwa.

Nie zapomnieliśmy też o „uzewnętrznieniu państwa” w szkole, pragnąc, by z zawieszonych na ścianach portretów i widoków przemówił do duszy młodzieży dorobek dziesięciolecia niepodległej Polski i by płynęła z nich do serc młodzieży idea państwa, myśl o potrzebie pracy dla rozkwitu wewnętrznego państwa i rozwoju jego mocarstwowego stanowiska na świecie.

Nie zapomnieliśmy także o propagandzie wychowania państwowego na konferencjach rodzicielskich w szkole i zastanawialiśmy się niejednokrotnie nad jego wielu dziedzinami na posiedzeniach Rady Pedagogicznej.

Zestawiając bilans tych prac i wysiłków nad realizacją wychowania państwowego w szkole, chciałbym jeszcze nadmienić, że poza całym szeregiem tych wszystkich czynników, które w zręcznych rękach pedagoga doskonale mogą być wyzyskane dla osiągnięcia celu, po za całym tym *systemem środków* oddziaływania wychowawczego na młodzież — problem wychowania państwowego w szkole jest przede wszystkim zagadnieniem wychowawcy — zagadnieniem *człowieka*.

Wychowanie państwowe postawiło własny, nowy, bo odpowiadający naszym zmienionym warunkom ideał wychowawczy, jego głównym celem jest dokonanie przemiany w życiu wewnętrznym, w psychice, w zbiorowej duszy narodu i do takiej, która by odpowiadała jakości i wielkości zmian w życiu wewnętrznym narodu. Realizacji tak pojętej pracy może dokonać tylko ten, dla kogo państwo jest dobrem najwyższym, w którego sercu tkwi ona jak skarb najdroższy.

Wychowanie państwowe w szkole należy przeto zaczynać od siebie, od spojrzenia w głąb swej duszy i zdania sobie sprawy, czy się nie należy jeszcze do tych, „którzy gatunkiem swego patriotyzmu tkwią jeszcze w okresie niewoli”. Tylko ten bowiem, kto jest państwowcem z przekonania w swym sercu i duszy, zdolen jest przepoić szkołę ową atmosferą prawdziwego

ducha państwowego, która stanowić będzie największą z serc do serc płynącą niewidzialną siłę w wychowaniu państwowem młodzieży.

A jeśli jej niema, jeśli wychowanie państwowe stanowić ma jedynie wyrozumowany system oparty o autoryt oficjalnych władz oświatowych, jeśli ma stanowić tylko „oficjalny program wychowania”, słowa, które będą padać w szkole o państwie, będą brzmiały, jako „ów cymbał brzęczy i jak miedź brzęcząca”, a z zawieszonych na ścianach portretów bohaterów, krajobrazów polskich i zabytków kultury narodu nic nie będzie przemawiało do duszy młodzieży i nic jej nie będzie zdobywało dla państwa.

Temat.

Rola teatru ludowego w wychowaniu obywatelskiem.

W wychowaniu obywatelskiem znaczną rolę może i powinien odgrywać teatr ludowy, szkolny, żołnierski i t. p., gdyż wszystkie opierają się na wspólnych założeniach. Jest bowiem dużo momentów w dziedzinie pracy nad wychowaniem obywatelskiem, gdy żadna z form pracy, traktowanych oddzielnie, nie daje rezultatu; np. odczyt, pogadanka, nawet mowa, wygłoszona na wiecu — oświatowym, często nie dają spodziewanych rezultatów i trzeba uciekać się w tedy do innych środków.

Teatr jest właśnie takim znakomitym środkiem w pracy społeczno-wychowawczej. Obejmuje on takie formy pracy, jak: mowa (monolog, dialog i t. p., które mogą być prosto wykładem albo pogadanką ze sceny), śpiew, muzyka, taniec, które połączone z mimiką, gestem, artystyczną dekoracją, charakteryzacją i kostjumem, tworzą bardzo silny środek oddziaływania wychowawczego na dorosłych i młodocianych. Należy podkreślić, iż teatr, jako placówka wychowania obywatelskiego, jest niedoceniany i zbyt mało uwzględniany, jako celowy instrument w pracy społeczno-wychowawczej i wogóle w dążeniu do postępu społecznego w Polsce.

Znam miejscowość, w której starano się bezskutecznie w ciągu dwu lat zorganizować Oddział Ochotniczej Straży Pożarnej. Przeprowadzono w tej sprawie wiele rozmów indywidualnych, wygłoszono szereg pogadanek, odczytów i t. p. Wszystko na nic. Ludzie dopatrywali się w tworzeniu Oddziału Strażackiego różnych drożnych zamiarów. Wtedy chwycono się nowego środka, przy pomocy którego łatwiej było przemówić do ludzi. Wystawiono mianowicie na scenie sztukę w 4 aktach p. t. „Strażacy”. Skutek był wkrótce widoczny, najzagorzalsi dotychczas przeciwnicy zamienili się wkrótce w propagatorów nowej idei. Znam jeszcze inną sztukę teatralną o tendencjach społecznych propagującą wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe. Efekt wystawienia tej sztuki również może być dodatni. Cały kłopot tylko w tem, iż sztuk takich o tendencjach społecznych mamy bardzo niewiele. W interesie zaś wychowania obywatelskiego leży, by teatr ludowy w większym stopniu niż dotychczas — uwzględniał w swym repertuarze sztuki o tematach społecznych.

Może temu zaradzić teatr samorodny czyli t. zw. „sztuka z głowy”, nie uzależniony od raz napisanego tekstu, a przeciwnie, wymagający za każdym razem od występującego aktora oryginalnej twórczości, dostoso-

wywania się, naginania się każdorazowo do istniejących warunków. Dlatego przez teatr samorodny więcej możemy powiedzieć, niż przez dotychczasowy teatr tradycyjny, gdyż nie jesteśmy skrepowani przez autora tekstem, odpowiednim może w chwili tworzenia go, a niezawsze aktualnym w czasie wystawiania na deskach scenicznych. Teatr zaś samorodny może być doniosłym czynnikiem w wychowaniu obywatelskiem dlatego, iż: 1) temat „sztuki” wysuwa samo życie, 2) plan inscenizacyjny układa się z uwzględnieniem miejscowych warunków i potrzeb (forma zaś i treść pisanej sztuki teatralnej w jednej miejscowości może być dobra, w innej zaś nieodpowiednia), 3) aktorzy występujący na scenie mogą już w trakcie widowiska dostosowywać swą grę, (a więc treść i formę przemówień, mimikę i gestykulację i t. p.) do zauważonego sposobu reagowania widowni na dotychczasową grę, 4) nie da się zaprzeczyć, iż wypowiedzanie ze sceny własnych, przez siebie samego — czasem nawet mniej artystycznie sformułowanych myśli — może być bardziej przekonujące od kiepskiego wyuczenia się na pamięć wzniosłych myśli cudzych, lecz nieumiejętnie wypowiedzianych — choćby ze względu na ich niezrozumienie. Należy przyznać jednak, iż czasami forma wypowiedzanych myśli może stracić na korzyść treści. A w teatrze ludowym, mającym na celu wychowanie obywatelskie przecież o treść głównie winno chodzić, a nie o formę. Nie znaczy to, byśmy mieli poniechać wystawiania na scenie arcydzieł literatury teatralnej, których niejednokrotnie główną zaletą będzie sposób budowy utworu, albo forma wypowiedzanych myśli, czy też pomysł dekoracyjnego ujęcia całości. Takie sztuki — mogą być wystawiane — i będą zresztą, ale nie można sobie wtedy rościć pretensyj, by one właśnie przyczyniły się do wychowania obywatelskiego, do uspołecznienia na większą skalę tak ludności miejskiej, jak wiejskiej.

Teatr samorodny może mieć zastosowanie w takim np. wypadku: Oto wieś nieuspołeczniiona i niewyrobiona. Istnieje jednak grupa ludzi światlejszych, postępowców, mających już zorganizowane potrzeby kulturalne, którzy chcą na wieś wprowadzić pewne instytucje służące do zaspokojenia tych potrzeb: chcą wybudować społecznym, obywatelskim wysiłkiem Dom Ludowy. Większość jednak jest przeciwna. Grupa postępowców stara się pozyskać oponentów indywidualnem przekonywaniem, przeprowadzoną na ten temat pogadanką oraz ew. przez odczyt z uproszonym prelegentem. Wszystko na nic. Te formy przekonywania trafiają np. albo do rozumu, albo do uczucia. Do rozumu i uczucia równocześnie — nie trafiają. W tym wypadku grupa aranżująca postanawia użyć jeszcze takiej formy, któraby potrafiła dotrzeć do obu tych dziedzin życia duchowego. Temat sztuki wysunęło życie. Znajomość środowiska, ludzi, ich zastrzeżeń co do nowej idei, słabych stron ich argumentowania, pozwoli wyzyskać te wszystkie momenty, któreby mogły przyczynić się do zwycięstwa nowej myśli. Zebrani aktorzy omawiają zgruba — konstrukcję sztuki, ustalają jej osoby, dokonywują ich charakterystyki i dzielą się rolami. Przed wystawieniem sztuki na scenie odbywają się pod kierunkiem reżysera 2 — 3 próby celem zaznajomienia aktorów z planem sytuacyjnym sceny i dla przekonania się, czy aktorzy należycie zrozumieli swoje role. Samo przedstawienie nie nastarczy już większych trudności, o ile posiada się dość wyrobionych aktorów.

Rozumie się, iż w teatrze samorodnym dużą pomocą również będą: charakteryzacja, dekoracja, śpiew, taniec i t. p.

Przedstawiłem tu pokrótce jeden temat wysunięty przez życie — do

teatralnienia. Tematów takich o tendencjach społecznych, a więc mających na celu wychowanie obywatelskie może być oczywiście bardzo wiele.

Specjalną dziedzinę teatru ludowego stanowią inscenizacje pieśni, podań, okrzędów, legend, urywków powieściowych i t. p. oraz sądy inscenizacyjne. Są one dość łatwe do przeprowadzenia, a dają bardzo piękne efekty i dlatego mogą również odegrać dużą rolę w pracy nad wychowaniem obywatelskim obecnego pokolenia.

Dużo materiału z tej dziedziny można znaleźć w rocznikach „Teatru Ludowego“, w „Korespondencyjnym Kursie Teatralnym“ oraz w wydawnictwie Bienia i J. Cierniaka p. t. „Teatry ludowe w Polsce”.*)

O pozostałych formach teatralnych ze szczeg. uwzględnieniem sądów inscenizowanych innym razem.

Ankieta w sprawie udziału nauczycielstwa w pracy społecznej.

Zarządzona okólnikiem Pana Kuratora O. S. L. (Dz. Urz. Kuratorjum z grudnia 1931 r. poz. 130) rejestracja nauczycielstwa szkół powszechnych, średnich i zawodowych pod kątem jego udziału w pracy społecznej, jest w dziedzinie tej pracy przedsięwzięciem pierwszorzędnej doniosłości. Stanowi ona pierwszy planowy krok w kierunku ujęcia rozproszonych poczynań społeczno-oświatowych nauczycielstwa w bardziej racjonalny i jednolity system. Celem jej jest dostarczenie zasadniczych danych, które pozwoliłyby władzom szkolnym z większą skutecznością współpracować z nauczycielstwem na polu społeczno-oświatowym. To też przekonanie, iż ogół nauczycielstwa Okręgu ustosunkuje się do tej akcji jaknajbardziej pozytywnie, wydaje się rzeczą zupełnie uzasadnioną. Wszyscy ci bowiem, którzy w pracy społeczno-oświatowej już uczestniczą, albo mają zamiar realnie do niej przystąpić — najlepiej odczuwają istniejące w tej dziedzinie braki i potrzeby, do zaradzenia którym ma wymieniona ankieta posłużyć.

Doręczają ankiety nauczycielstwu Kierownicy względnie Dyrektorzy szkół. Winna ona być wypełniona osobiście przez osobę, której dotyczy. Wypełniać należy atramentem jaknajbardziej czytelnie.

W dziale I „Dane personalne“ punkt, dotyczący kwalifikacyj zawodowych wypełniać należy przez określenie rodzaju (typu) ukończonego zakładu i ewentualnie dziedziny studjów bez podawania pełnej jego nazwy. Pisać więc np.: Seminarjum nauczycielskie, W. K. N. — przyroda, Instytut Naucz. — polonistyka, Absolutorjum filol. klasycznej, Magisterjum prawa, Doktorat filozofji i t. p.

W dziale II „Przygotowanie do pracy społecznej“ podać faktycznie odbyte kursy o charakterze oświatowym czy gospodarczym jak: ogólnooświatowe, świetlicowe organizowane przez Sejmik czy Inspektorat szkolny, strzeleckie, spółdzielcze, społeczno-rolnicze (np. w Brodach) teatralne, chóralne i t. p. Określić teren zasięgu kursu: np. powiatowy, okręgowy, waka-

*) Wydawnictwa nabyć można w Składnicy Lubelskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych w Lublinie, Dom Strażacki.

cyjny ogólnopaństwowy i t. p. Podać miejsce odbycia oraz w miarę możliwości termin i czas trwania.

W dziale III — „Udział w pracy społecznej“ — wymienić instytucje i organizacje społeczno-oświatowe i społeczno-gospodarcze, w których dana osoba pracuje, podać spełniane funkcje i w miarę możliwości czas trwania pracy.

W dziale IV — „W jakim kierunku pracy zamierzam się specjalizować?“ wymienić w odnośnej rubryce specjalność i dodać kilka słów uzasadnienia. Wymienić tylko te dziedziny, w których dana jednostka zamierza zdobyć głębsze przygotowanie. Nie należy wybierać więcej niż trzy dziedziny ze względu na konieczność uniknięcia nadmiernego rozproszenia. Tylko bowiem kosztem zacieśnienia zakresu zainteresowań da się osiągnąć pogłębienie pracy. Jednostki młodsze, o niestabilnym jeszcze w pełni swoim stosunku do pracy społecznej, winnyby dokonać wyboru po specjalnie dokładnem rozważeniu sprawy, gdyż tylko wtedy dane, zawarte w ankiecie, będą miały istotną wartość.

Punkt 6 działu IV, którego tytuł brzmi: „Współpraca z organizacjami młodzieży wiejskiej“ należy rozumieć w ten sposób, iż chodzi tu o wszystkie organizacje, których członkowie rekrutują się ze sfer młodzieży środowiska wiejskiego, a nie tylko o te, których wiejskość już w samej nazwie została uwydatniona. Będą tu więc należały nie tylko Związki Młodzieży Wiejskiej, ale także Związek Strzelecki i inne organizacje, skupiające w sobie młodzież wiejską.

Punkt 7 działu IV — „Współpraca Oświatowa z młodzieżą miejską“ jest celowo sformułowany inaczej niż wspomniany powyżej punkt 6. Zasięg bowiem organizacji młodzieży na terenie miejskim jest ilościowo nikły, a jakościowo powierzchowny, na skutek czego wyłania się realna potrzeba dotarcia z pracą oświatową bezpośrednio do młodzieży miejskiej niezorganizowanej. Mogą się zatem zgłosić do tej pracy nawet te osoby, które nie widzą dla siebie pola do pracy na terenie istniejących na gruncie miejskim organizacji młodzieży. Jeszcze w bież roku szkolnym Kuratorjum wystąpi z konkretną inicjatywą w tym zakresie.

Rubryki niezajęte wypełnić skośną kreską. Po wypełnieniu formularzy zwrócić obydwie egzemplarze Kierownictwu (Dyrekcji) szkoły.

Termin zwrotu ankiety władzom szkolnym upływa 15 lutego 1932 r.

Przegląd prasy codziennej i pedagogicznej.

1.

Przegląd prasowy za czas od 1.XII 1931 r. do 1.I 1932 r.

Cała prasa polska, bez względu na zabarwienie polityczne, żywo zajmowała się ekscesami antyżydowskimi na terenie wyższych uczelni polskich. Jednak, prawie każde czasopismo opisywało te wystąpienia z rozmaitych punktów widzenia. Jak wiemy, ekscesy antyżydowskie rozpoczęły się na uniwersytecie Krakowskim w pierwszej połowie listopada r. ub. Chodziło o to, że studenci - Żydzi na wydziale Medycznym nie chcieli dostarczać trupów żydowskich do prosektorjum. Z zatargu tego wynikły bójkę między Polakami a Żydami, które potem szybko przeniosły się na wyższe uczelnie całej Polski.

Wystąpienia antyżydowskie odbiły się szerokim echem w całej prasie listopadowej, a nawet grudniowej, w której przeważnie są rozpatrywane podłoża wystąpień antyżydowskich i ich skutki, oraz następują opisy już nielicznych bójek i awantur, zwłaszcza w mniejszych miastach.

Bardzo wiele organizacji, przeważnie akademickich, zabierało głos w kwestii żydowskiej, już to potępiając wystąpienia antyżydowskie, już to pochwalając i żądając wprowadzenia numerus clausus. Klub Narodowy zgłosił do Sejmu wniosek w sprawie unormowania ilości studentów i wolnych słuchaczy w szkołach akademickich. Projektowana ustawa wprowadza również numerus clausus dla Żydów, żądając, aby procent słuchaczy wyznań chrześcijańskich do ogólnej ilości słuchaczy nie był wyższy od ustalonego stosunku liczebnego ludności w państwie.

„Nasz Przegląd” z dn. 21.XII 31 r. nazywa wniosek powyższy pogwałceniem konstytucji i traktatu mniejszościowego, z czego dalej wywodzi, iż wniosek ten jest nie tylko antysemitką, lecz i antypaństwową, będący jednocześnie prowokacją innych mniejszości.

W dniu 29 listopada 1931 r. w Warszawie odbył się Kongres Akademicki Młodzieży Państwowej. Czasopisma prorządowe podkreślają, że w Kongresie wzięła udział imponująca ilość młodzieży akademickiej, oraz, że Kongres ten jest porozumieniem się całej młodzieży państwowej w celu stworzenia naczelnej ogólno-akademickiej reprezentacji, której najważniejszą cechą ma być apolityczność.

Natomiast dzienniki prawnicze odnoszą się do Zjazdu ironicznie i podkreślają, że „sanacja” wszczęła akcję, dążącą do opanowania młodzieży i szkół akademickich. Dowodem tej akcji jest zorganizowanie Kongresu A. M. P. Jednakowoż akcja ta nie zupełnie udała się „sanacji”, gdyż Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej nie wziął udziału w Kongresie.

Na Łotwie w dalszym ciągu rząd ogranicza szkolnictwo mniejszościowe, pomimo interpelacji posłów mniejszości polskiej w Sejmie łotewskim. Na posiedzeniu Sejmu łotewskiego w dniu 31.XII 31 r. wpłynął wniosek Centrum Demokratycznego, żądający zlikwidowania wszystkich inspektorów szkół miejscowych. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele mniejszości polskiej, którzy wykazali, że wszelkie zarzuty, dotyczące szkolnictwa polskiego na Łotwie, są bezpodstawne. Mimo to wniosek Centrum uzyskał większość.

Niemniej niepomysłnie przedstawia się sprawa szkolnictwa polskiego na Litwie. Na terenie Republiki Litewskiej niema ani jednej szkoły początkowej publicznej z językiem wykładowym polskim, a czynnych szkół początkowych prywatnych jest tylko 14. Wobec tego, do szkół polskich uczęszcza tylko 2,3% dzieci polskich, reszta, to jest 97,7% zmuszona jest uczęszczać do szkół litewskich.

Tymczasem w Wileńszczyźnie narodowość litewska posiada 76 szkół prywatnych i 75 szkół państwowych z językiem wykładowym litewskim, w których kształcą się 6.748 dzieci, co stanowi 40% ogólnej ilości dzieci litewskich w wieku szkolnym.

Wreszcie ostatnie wypadki w Prusach Wschodnich, gdzie z powodu powstawania kilku szkół polskich doszło do szykan i mordowania Polaków przez ludność niemiecką, najlepiej nam charakteryzują stan szkolnictwa mniejszościowego w Niemczech. Cała prasa polska, bez względu na zabarwienia polityczne, zajmuje stanowisko negatywne, wobec tak niesłusznego traktowania szkolnictwa mniejszościowego na Litwie, Łotwie i Prusach Wschodnich i potępia je bezwzględnie.

Pomimo, że projekt nowej ustawy małżeńskiej jest bardzo ważnym problemem dla społeczeństwa, to jednak pisma codzienne bardzo mało uwagi poświęcają temu zagadnieniu. Prawdopodobnie należy tłumaczyć to tem, że dopiero w końcu grudnia ukazał się na półkach księgarskich projekt ustawy małżeńskiej. Pisma codzienne ograniczyły się przeważnie tylko do wzmianek o wiecach i odczytach, na których bądź protestowano przeciwko projektowi, bądź zajmowano stanowisko przychylnie.

Wiele miejsca poświęca prasa grudniowa („Ilustrowany Kurjer Codzienny” i „Gazeta Warszawska”) sprawie gramatyki Szobera. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” pisze, że: „Gramatyka Szobera jest tragicznym nieporozumieniem z pedagogią, dydaktyką, logiką i zdrowym rozsądkiem, z gramatyką polską i językiem polskim”. Na powyższe zarzuty odpowiedział prof. Szober, że gramatyka jego nie jest jedynym podręcznikiem dozwolonym przez Min. W. R. i O. P., jeśli więc jest powszechnie używana, świadczy to o jej zaletach. Również wielu profesorów i uczonych występuje w obronie prof. Szobera.

Dużo miejsca poświęca prasa grudniowa sprawie reformy ustroju szkolnego. Projekt ustroju szkolnictwa przedstawia się następująco: w całym kraju utrzymuje się obowiązek szkolny 7-letni. Szkoła powszechna dzieli się na trzy koncentry: 1. pierwsze cztery lata zamknięte w sobie, 2. piąty i szósty rok nauczania, 3. siódmy rok dla nie- idących do szkoły średniej. Szkoła średnia oparta na 6 klas. szkole powszechnej — sześciolatnia w 2 koncentrach: 1. lat 4 ogólnokształcących z świadectwem ukończenia (bez matury) i 2. dwuletnie liceum (realne, humanistyczne i t. d.), do którego przyjmowana będzie młodzież najlepiej uzdolniona po ukończeniu 1 koncentru szkoły średniej.

Z klasy 7 szkoły powszechnej uczniowie przechodzą do średnich szkół zawodowych, wiodących do wyższych szkół zawodowych (Politechnika, W. S. W., Szkoła Gospodarstwa Wiejsk.). Po czterech latach szkoły średniej (1 koncentru) młodzież poddana selekcji, kierowana będzie do średnio-wyższych szkół zawodowych (m. in. do seminarjów naucz.), z liceum zaś do uczelni wyższych.

Naogół prasa ustosunkowuje się przychylnie do powyższego projektu, krytykując jedynie szczegóły. Z pośród zarzutów wysuwają się następujące: 1. szkoła powszechna ograniczy się do 6-letniego nauczania, 2. niewiadomo w jaki sposób będą powiązane z ustrojem pośrednie typy szkoły powsz. 2, 3 i 5 klasowe, 3. obawa, że projekt ten nie może być szybko wprowadzony w życie.

Inne pisma, zwłaszcza pedagogiczne, nie dyskutują nad reformą ustroju szkolnictwa i ograniczają się narazie do apelu, aby rozważyć tę kwestję.

K. A.

2.

Przegląd Polskiej Prasy Pedagogicznej (listopad — grudzień).

Psychologia pedagogiczna.

Skuteczność oddziaływania wychowawczego zawisała od należytego postawienia i zrealizowania stosunku nauczyciela — wychowawcy do wychowanka.

Zawsze żywe to zagadnienie szeroko omawia bieżąca prasa pedagogiczna.

Jaxa Bykowski (Ruch Pedagogiczny Nr. 8) w artykule p. t. „Indywidualność ucznia”, podaje nam sposoby poznania psychiki ucznia na terenie szkoły i poza szkołą na tle stosunków towarzyskich.

Dla zorientowania się w osobowości dziecka radzi zwrócić uwagę na jego cechy rasowe, właściwości związane z okresem rozwojowym, pochodzeniem i warunkami w jakich wzrasta.

Tak przygotowany wychowawca łatwiej może zrozumieć wrodzone dyspozycje dziecka i zapobiec zbyt często spotykanemu w życiu mijaniu się z powołaniem.

Wprawdzie żądania autora wymagają specjalnych studjów i mogą się spotkać z zarzutami i tak przeciążonego nauczycielstwa — niemniej są ogromnie na czasie, jeśli się zwąży wypadki spotykane codziennie, a szerzej omówione przez Z. M. w Ogniu Nr. 10 „Osobowość dziecka a rzeczywistość szkolna”.

Obserwacja nadmiernych wysiłków młodzieży i nieproporcjonalny do nich wzrost not niedostatecznych w klasie IV i V gimn. naprowadziły autorkę na smutne refleksje pod adresem kompletnej ignorancji wychowawców w sprawach psychologii wieku dojrzewania. Konsekwencją tego jest niedelikatne wkradanie się nauczyciela w osobiste tajemnice ucznia przez przeglądanie jego pamiętników czy korespondencji w myśl potwornej zasady „co on tam może mieć za tajemnice”. Autorka radzi wychowawcom opuścić nieco z surowego autorytetu nauczycielskiego a ustosunkować się do ucznia z większym zaufaniem i poszanowaniem osobowości.

Z psychologią wieku dojrzewania zaznajamia nas Kuchta (Muzeum Nr. 3—4—5), w pracy p. t. „Książka zakazana”.

Tworzenie się indywidualności krytycznie i nieufnie ustosunkowanej do otoczenia jest bezpośrednią przyczyną poszukiwań za książką zakazaną. Książka staje się jedynym godnym zaufania powiernikiem dziecka w życiu seksualnym i jedynym doradcą w wątpliwościach dotyczących życia religijnego, zagadnień społecznych i naukowych. Stąd i lekturę zakazaną dzieli autor na grupy odpowiadające charakterowi zainteresowań młodzieży: książki o treści brukowo-kryminalistycznej, erotyczno-seksualnej i naukowej (książki antyreligijne, społeczne, komunistyczne). Poczytność poszczególnych grup zależy od wieku, płci i dynamiki procesu dojrzewania.

Wiek zajęcia się lekturą książki zakazanej obejmuje mniej więcej lata od 10 do 16. Autor oparł swoje badania na ankietach, zebranych w Warszawie, Krakowie i Lwowie

w sumie 116 odpowiedzi. Bogaty materiał zebrany na tle subtelnie i głęboko dokonanej psychoanalizy wieku dojrzewania winien się stać głosem ostrzegawczym dla wszystkich, co mają z młodzieżą do czynienia, by przeciwdziałali złej lekturze—dobrą lekturą i radą. Chcemy wierzyć w myśl filozofii Sokratesa, że zło płynie z nieświadomości.

„Z badań twórczości literackiej młodzieży w okresie dojrzewania” *Sykulskiego* (Oświata i Wychowanie Nr. 9) najwięcej przyczynków do psychologii wieku dojrzewania przynosi I. część art. p. t. „Twórczość młodzieży dojrzewającej jako źródło poznania jej psychiki”.

Każdy prawie z nas był w tym wieku poetą: pisał pamiętniki, wiersze. Zgadza się więc z autorem, iż twórczość literacka jest wtedy główną formą uzewnętrzniania swych przeżyć. Stanowi dokument niepośledniej miary: poznajemy z niej zainteresowania i ideały młodzieży, poznajemy psychologię tworzenia,—różnicę między psychiką chłopca a dziewczynki, wpływ kultury na kształtowanie się osobowości. Co zaś najważniejsze, możemy sobie na podstawie tej twórczości odtworzyć historyczny rozwój poszczególnych elementów osobowości. Dalsze rozdziały wymienionej pracy, przedstawiające stan badań oraz metody opracowania twórczości młodzieży zając mogą bliżej zainteresowanych.

Ciekawy temat autorytetu nauczycielskiego podjął *Jampoler* w *Ruchu Pedagogicznym* Nr. 7—8, w rozp. pod p. t. „O autorytecie nauczyciela”.

Po rozważaniach nad istotą autorytetu i różnemi jego odcieniami przystępuje autor do nakreślenia ideału wychowawcy w granicach uprzednio nakreślonych ram. Od nauczyciela żąda przedewszystkiem autorytetu moralnego ponadto gruntownej wiedzy i wybitnej inteligencji. Nie przeczy jednak, że wygląd fizyczny i niezależność materjalna podnoszą powagę wychowawcy. Stosunek nauczyciela do ucznia z historycznego punktu widzenia oświetla *Rowid* (*Ruch Pedagogiczny* Nr. 9) w rozp. p. t. „Dusza klasy szkolnej”.

Szkola a kryzys gospodarczy.

Z aktualnych zagadnień, omawianych na łamach czasopism pedagogicznych, zastępuje na uwagę zagadnienie kryzysu gospodarczego. „Szkola” Nr. 8 drukuje rozprawę *Grabskiego* p. t. „Nauczyciel a kultura gospodarcza narodu”. Autor wychodzi z założenia, że kryzys gospodarczy jest konsekwencją naruszenia równowagi w sferze ducha i że nie od napływu obcego kapitału, lecz od szkoły należy oczekiwać pomocy. Zachwianej równowadze między nadmiernymi chęciami a brakiem dostatecznych danych do zrealizowania ich należy przedstawić poczucie miary, poczucie odpowiedzialności za własne czyny, poczucie harmonii wysiłków fizycznych i umysłowych.

Jak widzimy kryzys gospodarczy spełniłby wielkie zadanie, gdyby społeczeństwa zechciały wysnuć z niego należyte konsekwencje na przyszłość.

M. E.

3

Gdzie i co piszą o teatrze?

W 9 n-rze z 1931 r. „Ogniwo”, miesięcznika Sekcji Szkolnictwa Średniego Zw. Nauczycielstwa Polskiego zamieszczono artykuł Zdz. M. Kwiecińskiego p. t. „Twórzmy teatr i film młodzieży”. Autor stwierdza, iż każdy człowiek posiada instynkt teatralny. U człowieka dorosłego instynkt ten jest przez różne „nakazy i konwenanse społeczne” zniekształcony i nie występuje w takiej formie i sile, jak u dzieci, które „stałe dramatyzują i teatralizują życie”.

Radzi przeto, by ten instynkt teatralny u dzieci i młodzieży wyzyskać dla celów wychowawczych. W dalszym ciągu artykułu zastanawia się autor nad kwestją teatru szkolnego: czy ma to być *teatr dla dzieci i młodzieży* (w tym wypadku dzieci są tylko biernymi widzami), czy też należy tworzyć *teatr dzieci i młodzieży* (w którym autorem scenariusza, aktorami i reżyserem byłaby twórczo nastawiona młodzież).

Autor przeciwny jest niewolniczemu odtwarzaniu przez dzieci treści i formy widowiskowej, narzuconych im przez ludzi dorosłych; uważa, iż „najgorszym zarzutem, jaki możemy uczynić teatrowi szkolnemu” będzie twierdzenie o jakimś przedstawieniu szkolnym, iż „było tak dobrze odegrane, iż nie powstydziliby się tego” teatr zawodowy.

Z dalszego ciągu artykułu dowiadujemy się, iż autor jest zwolennikiem i propagatorem teatru samorodnego (sztuk z głowy) przypisując mu duże walory wychowawcze: młodzież uczy się społecznie tworzyć zbiorowo, uczy się logicznie myśleć i działać, rozwija fantazję i inteligencję.

Wreszcie autor domaga się dla młodzieży szkolnej odpowiedniego filmu, w którym aktorem byłaby sama młodzież, a teatralizowałaby życie dzieci i młodzieży. Artykułem tym p. Zdz. M. Kwieciński chce wskazać nauczycielom j. polskiego w szkołach średnich w niedostatecznym stopniu wyzyskaną formę pracy kultur.-oświatowej, jaką jest teatr szkolny.

* * *

Janina Strzelecka omawia w broszurze „Cele i zadania wychowawcze teatru dla dzieci i młodzieży”—zagadnienia związane z teatrem szkolnym, a ściślej z *teatrem dla dzieci i młodzieży szkolnej*.

Na wstępie, w rozdz. „Rola teatru dla dzieci” dowodzi, iż sztuka (a jest nią teatr) „powinna być pierwiastkiem składowym w całokształcie nauki szkolnej”. Jednym z głównych powodów dzisiejszego kryzysu teatralnego w Polsce jest—rozumie autorka—niekultywowanie od lat najmłodszych pojęć estetycznych, a teatr specjalnie się do tego nadaje. W rozdziale poświęconym repertuarowi teatru dla dzieci—autorka chciałaby w nim widzieć m. i. sztuki omawiające kwestje społeczne, które niewątpliwie interesują już młodych widzów. Najmilszymi widzami w teatrze ma być młodzież w wieku od 12 do 15—16 lat, bo też i sztuki najłatwiej dla nich tworzyć, gdyż mają już zainteresowania zbliżone do zainteresowań ludzi dorosłych. W dalszych rozdziałach omawia autorka m. i. problem teatrów ruchomych, które powinny posiadać niezbyt liczne zespoły, by móc dotrzeć do najbardziej oddalonych miejscowości. Myśli te, wypowiedziane o teatrze dla dzieci i młodzieży nasunęły się autorce w czasie jej dwuletniej pracy w warszawskim teatrze dla dzieci „Jaskółka”—prowadzonym przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który wydał również tę właśnie broszurę jako Nr. 6 własnej biblioteki. Nauczyciele prowadzący teatr szkolny mogą zapoznać się z tą niedrogą broszurą (cena 1 złoty) w celu porównania stanowiska autorki ze swoim własnym oraz np. z uwagami na temat teatru szkolnego p. Zdz. M. Kwiecińskiego.

* * *

Komenda Okręgu Nr. II Związku Strzeleckiego w Lublinie wydała drukiem wskazówki dla pracowników strzeleckich p. t. „Wytyczne wychowania obywatelskiego na rok 1931/32”. W „Wytycznych” uwzględniono i krótko omówiono formy pracy teatralnej: teatr ludowy, *inscenizacje*, *sądy inscenizacyjne*.

Celową rzeczą jest zwrócenie uwagi na możliwości wyzyskania w pracy społeczno-wychowawczej—*sądów inscenizacyjnych*. Ta forma widowisk teatralnych nie była u nas stosowana na większą skalę. A wiemy choćby z prasy codziennej, iż w roku ub. Litwini organizowali masowo tego typu widowiska na terenie Litwy Kowieńskiej; były one skierowane przedewszystkiem przeciwko Polsce i cel swój—niestety—znakomicie osiągały. Widowiska tego typu stosują również na większą skalę pracownicy społeczno-oświatowi w Rosji Sowieckiej.

Temat.

KOMUNIKATY.

Akcja pomocy niezamożnej młodzieży na terenie K. O. S. L.

Niebywale ciężki i wyjątkowo przewlekły kryzys gospodarczy spowodował ogromne bezrobocie. By zapobiec mu zorganizowało społeczeństwo wspólnie z rządem systematyczną pomoc dla tej często buntującej się armii. Większym jednakże niebezpieczeństwem, o ile chodzi o horoskopy na przyszłość, to los cichego tłumy młodych, anemicznych i zziębniętych dzieci, których bezrobotni rodzice nie są w stanie ani odżywić, ani uchronić od zimna czy choroby.

Nie może być mowy o pracy w szkole z tak wymizerowanym elementem.

Pocieszającym objawem na terenie naszego okręgu szkolnego jest wielkie zrozumienie dla tej sprawy.

W odpowiedzi na okólnik K. O. S. L., wzywający nauczycielstwo do współpracy z miejscowymi instytucjami społecznymi; komitetami walki z bezrobociem, organami

samorządowemi i komitetami rodzicielskimi nadesłano następujące dane: w całym okręgu szkolnym znajdujemy 12.940 dzieci, niezbędnie potrzebujących pomocy; z tego największy procent przypada na dzieci szkół powszechnych (10.766). Wśród młodzieży innych zakładów notujemy: 361 (seminarja), 748 (szkoły zawodowe), 858 (gimnazja państwowe) i 274 (gimnazja prywatne).

Dotychczas objęto pomocą: 7.000 dzieci szkół powszechnych, $\frac{1}{3}$ z liczby potrzebujących — uczniów seminarjum i 250 dopiero z pośród uczniów szkół zawodowych. Najlepiej przedstawia się stan młodzieży gimn., gdzie obserwuje się tak wydatną pomoc rodziców, iż 100 tylko dzieci nie znalazło jeszcze opieki.

Gorzej przedstawia się ta sprawa w szkołach zawodowych, gdzie cały ciężar pracy przenosi się na nauczycielstwo i czynniki samorządowe. W większości wypadków do szkół zawodowych uczęszcza młodzież niezamożna i zamiejscowa, co utrudnia nawiązanie kontaktu z rodzicami.

Z uznaniem podnieść należy gorące zajęcie się tą sprawą nauczycielstwa, które wszędzie prawie daje inicjatywę akcji, prowadzi ją i wspomaga bądź doraźnie, bądź przez stałe opodatkowanie się w sumie $\frac{1}{2}\%$ od pensji miesięcznie.

Ze strony społeczeństwa pomoc wyraża się w pracy komitetów Rodzicielskich, Dozorów i Opiek Szkolnych, prowadzących akcję często za własne fundusze, uzyskane z dobrowolnych składek. Godną podkreślenia ze stanowiska wychowawczego jest samorządowa akcja uczniowska, pokaźnie reprezentowana w ogólnym bilansie wysiłków.

Chlubnie na karcie niesienia pomocy niezamożnej dlatwie zapisał się Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który najwcześniej zabrał się do roboty i odtąd ją prowadzi na terenie powiatów: Biłgoraja, Hrubieszowa, Lubartowa, Janowa Podlaskiego, Puław, Siedlec, Sokołowa, Węgrowa, Zamościa, Lubartowa i Lublina. Również godną podkreślenia jest działalność Pol. Czerwonego Krzyża, Młodego Czerwonego Krzyża i Polskiej Macierzy Szkolnej.

Chóry ludowe w powiecie zamojskim.

W powiecie ćwiczy około 25 zespołów. Na pierwsze miejsce wybijają się zespoły z Wierzby i Zdanowa. Chór zdanowski pod kierownictwem p. Zawadzkiego występował na Akademii w Zamościu w dniu 29 listopada 1931. Zespół w Wierzbie liczy 70 członków.

Dnia 6 grudnia 1931 w sali Policji Państwowej w Zamościu wystąpił gościnnie Chór ludowy z kol. Podstary Zamość pod kierownictwem p. Kozuska, wielkiego amatora pieśni ludowej. Zaprodukowano tam szereg utworów autorów polskich i obcych.

J. Gaździcki.

Książki nadesłane do Centralnej Biblioteki Pedagogicznej.

Faneiulli J. — Czar dziecięctwa	6 zł.
Friedländer — Dzieci i dorośli	1 zł. 20 gr.
Kerschensteiner — Charakter, jego pojęcie i wychowanie	5 zł.
Kreutz M. — Rozwój psychiczny młodzieży	3 zł. 40 gr.
Hessen G. — Podstawy pedagogiki	12 zł.
Mirski J. — Zagadnienie karność w wychowaniu	2 zł. 50 gr.
Perelman — Szkoła tworcza jako czynnik wychowania obywatelskiego	2 zł.
Pohoska H. — Wychowanie obywatelsko-państwowe	8 zł. 50 gr.
Rowid — Nowa organizacja studjów nauczycielskich w Polsce i zagranicą	1 zł.
Stendig S. — Współczesna rodzina wielkowiejska w świetle socjologii wychowania	8 zł. 40 gr.
Weryho — Radziwiłłowiczowa M. Metoda wychowania przedszkolnego	1 zł.
Strzelecka — Cel i zadania wychowawcze teatru	4 zł.
Truchim — Szkice z dziejów szkolnictwa	

Komenda Chorągwi Męskiej Związku Harcerstwa Polskiego w Lublinie wydała szczegółową „Instrukcję dla zakładających drużyny harcerskie męskie”.

Instrukcja ta ma na celu danie zakładającym niezbędnego materiału do prowadzenia drużyny, oraz ujednostajnienie toku zakładania drużyn harcerskich na terenie Chorągwi Lubelskiej.

Rejestrowane w Komendzie Chor. będą tylko te drużyny, które zadość uczynią wymaganiom wspomnianej instrukcji.

Bliższych informacji udziela Komenda Chorągwi Męskiej Z. H. P. w Lublinie, ul. Lipowa 8.

Książki zalecone przez Kuratorjum.

Kuratorjum poleca dzieło Buckinghama p. t. Praca badawcza na terenie szkoły w opracowaniu S. Baley'a jako aktualną nowość w zakresie stosowania nowych metod badawczych w szkole — konieczną wprost dla bibliotek nauczycielskich, wychowawców i wykładowców pedagogiki. Praca Buckingham'a zasługuje na tem większą uwagę, że przedmiotem rozważań są nie testy inteligencji, lecz nieznanne u nas bliżej testy wiadomości.

Kuratorjum poleca również uwadze czytelników Biblioteczki Geograficzno-podróżniczą „Dookoła ziemi”, jako środek pomocniczy przy nauce geografji w szkołach średnich.

Dzielka te o charakterze popularno-naukowym mogą oddać nauczycielstwu wielkie usługi przez unaocznienie uczniom wiadomości z geografji w sposób urozmaicony i przystępny na zjawiskach i faktach życia rzeczywistego.

Wydanie zbiorowe dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Staraniem Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski wychodzi pod redakcją Szefa Wojskowego Biura Historycznego Generała Juliana Stachewicza i Prof. Dr. Michała Sokolnickiego nadzwyczaj cenne dzieło Marszałka Józefa Piłsudskiego p. t. „Piśma, mowy, rozkazy”.

Publikacja ta, bardzo aktualna w dobie obecnej, odegra zasadniczą rolę nie tylko w pracach nad historją Polski, lecz również w dziedzinie wychowania państwowego naszego narodu.

Dzieło to winno znaleźć się w każdej bibliotece uczniowskiej szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych oraz w bibliotekach nauczycielskich wszystkich typów szkół.

Całość składa się z ośmiu tomów o 3.200 stronach druku na trwałym bezdrzewnym papierze i oprawionych w płótno angielskie ze złożonym tytułem na grzbiecie. Cena ośmiu tomów wynosi 128 zł.

Ażeby udostępnić jaknajszerszemu ogółowi nabycie tego cennego wydawnictwa, nakładcy ustalili ulgowe warunki prenumeraty przez spłaty ratami po 8 zł. miesięcznie.

Zamówienia należy dokonywać na prospekcie załączonym do Dz. Urzędowego Kur. Okr. Szk. Lub. (trzecia strona przy końcu) względnie na odpisie z prospektu, wypisując dokładnie datę, imię i nazwisko oraz adres zamawiającego i przesłać bezpośrednio pod adresem wydawnictwa: Warszawa, Nowolipie 2.

Nowe wydawnictwa.

Komenda Okręgu Nr. II Związku Strzeleckiego w Lublinie wydała drukiem broszurę objętości 24 strony p. t. „Wytuczne wychowania obywatelskiego na rok 1931/32”. Broszura ta jest poświęcona ustaleniu nowych zasad i norm pracy „Strzelca” w dziedzinie wychowania obywatelskiego. Wyrosła ona z potrzeby ożywienia pracy wychowawczo-oświatowej na terenie organizacji Strzeleckiej i jest jednym z nielicznych obecnie w Polsce przejawów poszukiwania samodzielnej i jest jednym z nielicznych trapiących pracę oświatową niedomagań.

Na treść wydawnictwa składają się następujące zagadnienia: 1) Zagadnienie ogólne, 2) Cel Zw. Strz. w zakresie wychowania obywatelskiego, 3) Zadania, 4) Metoda, 5) Środki wychowawcze i 6) Wskazania organizacyjne.

Z wyliczonych powyżej działów szczegółowej omówione są środki wychowawcze. Dział ten składa się z następujących punktów: a. zespolenie z organizacją, b. wyzyskanie wartości wychowawczych środowiska pracy strzeleckiej, c. indywidualne działania obywatelskie, d. zespolone działania obywatelskie, e. praktyczne poznanie życia zbiorowego i uprawnień obywatelskich, f. świetlica i jej formy działania, g. zbiórka, h. widowiska na wolnym powietrzu, i. wycieczki międzyoddziałowe, j. obozy, k. do-
roczne powiatowe Święta strzeleckie.

Najbardziej szczegółowo ze wszystkich środków wychowawczych omówione są formy działania świetlicowego. Są one następujące: gry umysłowe, pisma, książki, pieśni, muzyka, teatr, wieczornica, rocznice i obchody, inscenizacje, sądy inscenizacyjne, skrzynka pocztowa, kronika oświatowa.

Oczywista jest rzeczą, że w tak szupłych ramach wyliczone powyżej zagadnienia mogły być jedynie nazwane i krótko scharakteryzowane. Ale bo też „Wytyczne” to właśnie mają na względzie. Nie analizują one zagadnień, jeno je wyliczają, tworząc jakby program działania wychowawczego organizacji.

Pomimo, iż broszura ma charakter wskazań ujętych pod kątem potrzeb jednej organizacji i to na przestrzeni ściśle ograniczonego czasu (rok 1931/32) to jednak zawiera ona w sobie wartości bardziej nieprzemijające i mogące mieć szersze zastosowanie. Wartości te polegają przede wszystkim na oryginalności ujęcia całości zagadnień pracy oświatowej pod kątem potrzeb wychowania obywatelskiego, oraz na wprowadzeniu wielu nowych, zupełnie dziś jeszcze nie wyzyskanych środków i form pracy. Dlatego też stanowi ona niezbędną pomoc w pracy strzeleckich referentów wychowania obywatelskiego, a może być przejrzana z pożytkiem przez każdego pracownika oświatowego. Ewentualne zamówienia kierować bezpośrednio do Komendy Okręgu Z. S.— Lublin, Szpitalna 12, bądź też do Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorjum O. S. L.

F. P.

Prusy Wschodnie (przeszłość i teraźniejszość) — książka zbiorowa pod redakcją Marjana Zawidzkiego, wydana w roku 1932 w Poznaniu, nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich zawiera 338 stron druku i 60 ilustracji. Cena 18 zł. Na treść składają się prace pp. Józefa Kostrzewskiego, Wacława Sobieskiego, Stanisława Srokowskiego, Kazimierza Nitscha, Włodzimierza Wakara, Antoniego Plutyńskiego, A. Kotużyńskiego i Emila Ruecknera, którzy rozpatrują przeszłość i teraźniejszość ziem wschodniopruskich, oraz dają obszerny i wyczerpujący przegląd poszczególnych zagadnień Prus Wschodnich, jednak bez wskazania programu naszego postępowania w przyszłości.

Książka ta ma wskazywać społeczeństwu polskiemu znaczenie zagadnienia wschodnio-pruskiego, oraz zapoznać z poszczególnymi elementami tego zagadnienia, celem uchronienia od podstawowego błędu przeszłości, polegającego na niedostatecznej znajomości istoty i wagi tego problemu dla zasadniczej linii rozwojowej naszych dziejów.

K. A.

Nowe pismo młodzieży szkolnej. Ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma (miesięcznika) dla młodzieży p. t. „Kuznia Młodych”. Czasopismo to, wydane na dobrym papierze, w dużym formacie, z ładnymi ilustracjami, porusza szereg zagadnień z rozmaitych dziedzin jak: kwestje ekonomiczno-społeczne, sport, literatura, oraz dział beletrystyczny. Artykuły pisane są przez młodzież szkolną ze wszystkich szkół i środowisk, w sposób żywy, zrozumiały i przystępny dla uczniów klas wyższych szkół średnich.

Należy gorąco powitać ten wysiłek młodzieży i życzyć „Kuzni Młodych” pomyślnego rozwoju. Adres Redakcji: Warszawa, Zamek królewski.

K. A.

Ogłoszenie.

Wanda Sobczykówna unieważnia legitymację № 10 z dnia 10 grudnia 1929 r. z Inspektoratu Szkolnego Tomaszów Lubelski.

Prenumerata roczna zł. 6, półroczna zł. 3. Numer pojedynczy 60 groszy.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł., pół strony 60 zł., ćwierć strony 30 zł.

Rękopisów Administracja nie zwraca. Konto P. K. O. 30.617.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorjum Okręgu Szkolnego.